



N^o 87.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 14 kwietnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERTATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wiece!

W Nowem Mieście dnia 22 kwietnia o godzinie 3 po południu na sali p. Pochala.

W Granowie w niedzielę dnia 15 kwietnia o godz. 3 po południu w lokalu dominialnym, na który zapraszają: W. Balcerek, N. Rusecki Stanisław Rajewicz, W. Kłorek, Paweł Hecht, Józef Konieczny, Antoni Dominiczak, Franciszek Szubert, Andrzej Król, Józef Kowalski, Andrzej Wenduński, Tomasz Adameczak, Szczepan Papież, Jan Wojnowski, Koczorowski.

Z Koźmin^a, gdzie odbyć się miał wiec w niedzielę d. 15 kwietnia, odbieramy wiadomość, że wiec ten odbędzie się później.

Wybory na posła

do sejmiku pruskiego z okręgu średzko-śremsko-wrzesińskiego, z którego do jesieni roku zeszłego posłował s. p. Franciszek Brzeski z Cieślina na Kujawach, odbyły się w Środzie wczoraj dnia 12 bm. Posłem wybrany pan Karol Szaniński z Podarzewa pod Pobiedziskami 267 głosami; na kandydata Niemców, pana Tschuschke'go z Babina w Wrzesińskim, padło głosów 62.

„Na ołtarz ojczyzny

składam ofiarę ze szczęścia mej córki” — słowa te miała wyrzec według pół-urzędowej „Post” cesarzowa Wiktorya, ściskając obie ręce księcia kanclerza, po dwugodzinnej rozmowie dnia 10 bm., o której wspominaliśmy wczoraj.

„Post”, organ pana ministra Puttkamera, z widocznym zadowoleniem w osobnym artykuliku podaje wiadomość o tej ofierze cesarzowej i matki, dorzucając, że teraz przyjąć należy, iż ofiara cesarska usunęła stanowczo „tak zwane przesilenie kanclerskie” — to znaczy: książę Bismarck zatrzymuje nadal godność kanclerską i pierwszego kierownika polityki, w której z panowaniem nowego cesarza żadna nie zajdzie zmiana ni w rządzie wewnętrznym państwa, ni w stosunkach z zagranicznymi mocarstwami, żadna zmiana wbrew przekonaniom kanclerza. — To zapowiada „Post”.

Podziękowanie Cesarzowej.

Nadzwyczajny dodatek dziennika urzędowego ogłasza następujące orędzie:

Poznań, dnia 10. 4. 88.

Cesarzowa i Królowa Jejmość raczyła mi najlaskawiej polecić, abym tak miastu Poznaniowi, jak i prowincji wyraził Jej podziękę za serdeczne i życzliwe przyjęcie.

Tak samo wzruszona, dziękuje mieszkańcom miejscowości, przez które przejeżdżała, w których niestety zatrzymać

się nie mogła, a które również uroczyste poczyniły przygotowania na Jej powitanie.

(podp.) **Hr. Zedlitz**,
prezes naczelny W. Ks. Pozn.

Język „urzędowy”

niemiecki nie ma wcale wybitnego znaczenia w podaniach, jakie mieszkańcy dotknięci powodzią w Poznaniu przynoszą do komitetu ratunkowego. Komitet ten z obowiązku swego niesienia pomocy w ogóle bliżnim, nieszczęściem dotkniętym, nie patrzy czy go doznał Polak czy Niemiec, przyjmuje zatem wszelkie prośby, nie patrząc na to, czy one są pisane w języku niemieckim czy polskim.

Te kilka słów objaśnienia byliśmy zniwoleni ogłosić, albowiem doszło do wiadomości naszej, że ludzie obalamuceni są mylnem pojęciem, iż podania w języku niemieckim przez członków stanowiących komitet ratunkowy chętniej bywają uwzględniane niż w polskim, i że dla tego ci poszkodowani powodzianie ze swemi prośbami udają się do pokątnych pisarzy i wydają — zupełnie niepotrzebnie — pieniądze na spisywanie prośb niemieckich. Prawdziwe miłosierdzie dla bliżnich nie zna ani wyznania religijnego ani narodowości, a patrzy jedynie na niedolę i nędzę.

Ze szkoły.

Już przed świętami Wielkanocnymi podaliśmy ze wsi nadchodzące wiadomości o odbywanych egzaminach szkolnych. Strapieni ojcowie wyrażali się w tamtych listach jednomyślnie, że o ile egzamin odbywał się przez nauczyciela Polaka w polskim języku z nauki religii świętej, poznać było łatwo, że dzieci rozumieją naukę i dają odpowiedzi świadome tego co mówią. Inaczej gdy w innych przedmiotach toczył się egzamin w języku niemieckim. Wówczas ilekroć p. nauczyciel zadawał pytania znane dzieciom z dźwięków, które im w szkole często obijają się o uszy, jak żołnierzowi komenda wojskowa, następowały odpowiedzi jako tako gładko. Najgorzej było w rachunkach, bo tu już niedopomaga pamięć niezrozumianych dźwięków, jak dźwięków często słyszanej muzyki. To też dzieci nie umiały rozwiązywać najłatwiejszych zadań rachunkowych — nic dziwnego, jeżeli bystry zresztą chłopak, nie wie, że niemieckie z w e i a polskie d w a też sama liczba.

Powtarzaliśmy wtenczas gorzkie skargi ojców na to n. p. że dziewczę, które już opuścić miało szkołę, na pytanie p. inspektora: ile masz lat? jak się nazywasz itp., stanęło jak wryte — (bo nie wyuczone odpowiadać na te właśnie pytania), lubo w czasie egzaminu na pozornie trudniejsze pytania znajdowało w pamięci swej odpowiedzi.

Teraz donoszą nam z Kobylogóry, że p. nauczyciel przemówił po niemiecku do dzieci: „jutro będzie egzamin; ubierzcie się więc w odzież niedzielą, a zachowajcie się spokojnie

i uważnie podczas egzaminu.” Dzieci powstały z ławek i patrzyły jak nie rozumiejąc ani słowa z krótkiej i prostej przemowy p. nauczyciela, albowiem ten właśnie szereg wyrazów i te dźwięki nie były im poprzednio wbijane w pamięć. Za szkołą dopiero syn obywatela S., z domu znając język niemiecki, wytłumaczył dzieciom zagadkę. — Takie to owoce z teraźniejszej nauki w szkole ludowej. Komuż ona wyjdzie na dobre? pyta się ze smutkiem nasz korespondent.

Pocieszajmy się według możliwości, mówiąc: nie ma złego, coby nie wyszło na dobre. W takim razie nie rozumiemy przynajmniej dzieci treści książek z tych zbiorów, które teraz władze szkolne zwykły gromadzić w szkołach, ażeby z ich czytania korzystały dzieci w domu. Do wypożyczania dzieciom pojawiła się już i w biblioteczce szkolnej wsi polsko-katolickich książeczka p. profesora Dr. Adolfa Schottlendera: „Eine Sammlung vaterländischer Gedichte” („zbiór pieśni narodowych”), a w niej wierszyk tej treści:

„Chcesz zacnego poznać kapłana, który Bogu codzień składa ofiarę, a zbuduje cię modlitwą ulatującą swobodnie ku niebu — nie szukaj go wśród bezzennych i bezdzietnych; oni pozbawieni szczęścia domowego są parobkami rzymskiego papieża” i t. d.

Takie to książki w bibliotekach szkolnych mają rozszerzać wykształcenie, udoskonalać wychowanie polsko-katolickich dzieci. — Chyba ta jedna — mówimy — pociecha: Nie ma złego, coby nie wyszło na dobre!

Ofiarność chwalebna.

W Bochum we Westfalii robotnicy we wszystkich warsztatach fabryki stali, a razem z nimi górnicy dali bardzo piękny przykład szlachetnego współczucia dla powodzian — oświadczyli oni, że przez pewien czas pracować będą po 2—3 godzin dziennie ponad obowiązkowy czas pracy, aby przeto zyskać pieniądze, które przeznaczyli na powodzian. Skutkiem tego uzbierało się 5 tysięcy mrk. i te zarząd fabryk na polecenie robotników przesłał komitetowi w Berlinie. W Bochum pracuje przeważna liczba robotników Polaków.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 10 kwietnia. Cesarz wczoraj miał się znów nieco lepiej, niż dnia poprzedniego, i wysłuchawszy raportu wojskowego, złożonego mu przez generał-majora Winterfeldt'a, odbył wraz z najdostojniejszą swą małżonką blisko godzinną przejażdżkę w zamkniętym powozie.

— Stronniactwo księcia kanclerza niemieckiego — nie wiemy, czy za jego wiedzą, czy bez niej — zaczyna się krzątać, ażeby w kraju rozbudzić ruch, mający niby okazać, jakoby kraj cały był za tem, aby książę kanclerz pod żadnym warunkiem nie powinien otrzymać dymisji.

W tym celu tu i owdzie — początek zrobiono w Lipsku — po gazetach ukazują się wezwania stósunkowo nielicznych gron osób do podpisywania do adresu do księcia Bismarck'a z oświadczeniem, że nie tylko podpisani, ale nawet wszyscy Niemcy pragną i życzą sobie, ażeby pozostał na swym urzędzie i sprawami państwa tak samo kierował nadal, jak dotąd.

Ci, co układają takie adresy i wzywają ludność do ich podpisywania, nie zastanowili się z pewnością nad tem, że przez nie uwłaczają we wysokim stopniu powadze panującego monarchy.

Czyż bowiem król i cesarz, zasiadający na tronie, nie ma mieć własnego zdania w sprawach dotyczących się państwa, którem rządzi?

Czyż ma on urządzać wprzód ogólnie głosowanie w kraju, ażeby się przekonać, kogo tenże życzy sobie widzieć doradcą monarchy?

Pytania podobne są tak śmieszne, iż nawet nie warto na nie odpowiadać.

Panujący król w Prusach i cesarz niemiecki potrzebuje w prawdzie, jako monarcha konstytucyjny, na projekta swoich ministrów zezwolenia z jednej strony sejmu pruskiego, z drugiej parlamentu niemieckiego, ale co do wyboru samychże ministrów ma on nieograniczoną niczem swobodę, a chceć mu ją ukrać w jakichkolwiek sposób, równa się prawie karygodnemu zamachowi na majestat królewski.

— Pruska izba deputowanych odbyła wczoraj pod przewodnictwem pierwszego swego wicemarszałka posiedzenie, które było pierwszym po świętach wielkanocnych.

Na porządku dziennym stała sprawa uregulowania ujść Wisły. Rzeczą tą po obradach ogólnych w pełnej izbie zajmowała się osobna komisya, która projekt rządowy nieco zmieniła.

Rząd proponował na cel rzeczony przeznaczyć 20 milionów marek. Jedną połowę miała wypłacić kasa rządowa, a drugą połowę zebrać mieli ci, co mieszkają nad Wisłą i na jej wylewy najbardziej są narażeni.

Komisya zaś proponuje co do drugiej połowy, ażeby kasa rządowa i tę sumę dała jako zaliczkę, która z czasem ma być w ten sposób ściągnięta od mieszkańców nadbrzeżnych, iż po 1% rocznie będzie amortyzowana (spłacona).

Gdy minister skarbu oświadczył imieniem rządu, iż tenże w zasadzie nie jest przeciwnym tej zmianie, cofnięto tę sprawę z wczorajszego porządku dziennego i odłożono na później, aby nad nią zastanowić się bliżej w tedy, gdy sejmowi przedłożony zostanie projekt co do uchwalenia sumy na zapomogi dla powodzi.

Z Warszawy telegrafem nadchodzi nowy zwiastun pokoju.

Słychać tam bowiem, że wszyscy lekarze cy-

wilni, z którymi władze wojskowe zawarły były niedawno kontrakt w tym sensie, iż mają pełnić służbę po lazaretach wojskowych na przypadek wojny, otrzymali od władz tychże zawiadomienie, że zawarte z nimi kontrakty niniejszem się znoszą.

— W sprawie milionowego spadku po zmarłym księciu Wittgensteinie dowiadują się gazety, że wyrok sądu wileńskiego, obalający prawomocność testamentu zrobionego, opiera się na tem, iż zmarły ks. Wittgenstein zrobił swój testament za granicą, a nie złożył go jeszcze za swego życia w jakim sądzie rosyjskim.

Skoro rzecz ta ma się w ten sposób, spadkobiercy zmarłego księcia zapewne nie poprzestaną na uchwałę sądu wileńskiego i postarają się u wyższych instancji o jej obalenie, albowiem przepis prawny, na który ona się powołuje, nie jest tak stanowczy, ni wyraźny, aby nie można go tłumaczyć inaczej.

W Sztrasburgu w Alzacji przedwczoraj gazety ogłosiły amnestya cesarską dla Alzacji i Lotaryngii.

Co do swej treści różni się ona niewiele od tej, którą cesarz, jako król pruski wydał poprzednio dla monarchii pruskiej. Jedyną różnicą polega na tem, amnestya obejmuje nawet przestępstwa prasowe, zakrawające na zdradę stanu.

Ze Szwajcaryi donosiliśmy swojego czasu, że w tłusty wtorek podczas zabaw ludowych w pewnym mieście rozdawano drukowane kartki, na których jakiś poeta wierszami z białym mieślał Niemców, a za to pod niebiosą wynosił Francuzów.

O tę obrazę całego narodu niemieckiego upomniał się kanclerz niemiecki u rządu szwajcarskiego, a ten nakazał władzom sobie podległym wytoczyć śledztwo, by wykryć tych, co to pisali i za czyjem poduszczeniem rozdzielano pomiędzy ludność te kartki.

Rzym, 11 kwietnia. Pomimo, że papież okazuje gotowość zrobienia rządowi rosyjskiemu, ile możliwości, jak największych ustępstw, byle tylko uzyskać to, ażeby car mianował stałego ambasadora przy dworze papieżkim, rokowania co do sprawy kościoła katolickiego pod berłem carskiem nie ruszają się z miejsca.

Wymagania moskiewskie, jak się zdaje, tak są wielkie i idą tak daleko, że papież żadną miarą na nie zgodzić się nie może.

Tymczasowy pełnomocnik rosyjski, który przed dwoma tygodniami przywiózł był papieżowi własnoręczny list cara, ma widocznie bardzo skąpo odmierzone granice, w których wolno mu się układać.

O jakichkolwiek ustępstwach, ze strony moskiewskiej n. p. nie nie słychać. Natomiast pan

Izwolski domaga się podobno imieniem cara, ażeby papież zezwolił na zaprowadzenie języka rosyjskiego po kościołach katolickich w nabożeństwie, tak zwanem doda kowem, t. j. co do kazań i pieśni nabożnych, godziniek, śpiewanych po mszy św. i t. p.

Wielka jeszcze łaska, że car raczy ścierpieć to, że sama msza św. może być odprawiana w innym języku, nie w rosyjskim.

Widocznie usiłowania moskiewskie dążą do tego, żeby wrota kościołów katolickich pod berłem rosyjskiem otworzyć na rozcień najprzód dla języka moskiewskiego, a potem dla schizmy.

Londyn, 11 kwietnia. Gazety tutejsze żywo zajmują się sprawą dymisji księcia kanclerza niemieckiego. Jedną z nich tak o tem pisze.

„Ks. kanclerz za życia nieboszczyka cesarza był przyzwyczajony do tego, że we wszystkich ważniejszych sprawach działo się wyłącznie po jego myśli.

Gdy kiedykolwiek robiono mu jakie trudności, potrzebował tylko pogrozić, że ustępuje ze swego stanowiska, a cesarz pozwalał mu robić, co mu się podobało.

„Wobec dzisiejszego cesarza potęga księcia kanclerza mniej jest wszechwładna. Dla tego ogląda on się za poparciem zewnętrznym, chociażby nawet przez gazety i umyślnie pisane adresy.“

Czy domysł gazety angielskiej całkiem jest trafny, wiedzieć nie możemy, ale jeżeli tak jest, mniemamy, że ci co księciu kanclerzowi doradzili coś podobnego, nie wysłuchali mu przez to żadnej przysługi.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 13 kwietnia.

* **Składki na powodziarny** pozn. W. Korbicki z Wielichowy 1,50 mk. — Nieznajomy 1 mk. — Z Kuklinowa złożyli: K. Ch. 50 fen, S. Ch. 1 mk., N. Ch. 1 m., A. Ch. 1 m., B. 1,50 m., B. 50 fen., M. 50 fen., E. D. 50 fen., M. 50 fen., Ch. 50 fen., M. 50 fen., N. N. 50 fen., D. 50 fen., N. 50 fen., N. 20 fen., R. 20 fen., B. 10 fen., R. 30 fen., J. 50 fen., B. 20 fen., G. 40 fen., W. 50 fen., T. 50 fen., J. 10 fen., K. 10 fen., Sz. 10 fen., P. 10 fen., J. 10 fen., C. 10 fen., B. 10 fen., T. 10 fen., Sz. 10 fen., D. 5 fen., P. 25 fen., Cz. 25 f., P. 30 fen., N. 5 fen., B. 10 fen., Z. 15 fen., W. 50 fen., Sz. 10 fen., S. 20 fen., B. 25 fen., M. 25 fen., K. 5 f., U. 20 fen., B. 50 fen., W. 20 fen., G. 10 fen., M. 5 fen., K. 5 fen., K. 5 fen., Sz. 30 fen., K. 10 f., B. 10 fen., C. 10 fen., R. 10 fen., J. 10 fen., J. 10 fen., B. 30 fen., J. 5 fen., P. 10 fen., M. 10 f., P. 10 fen., M. 10 fen., K. 20 fen., W. 5 fen., D.

36 Z czasów króla Batorego. OBRAZY HISTORYCZNE Z XVI WIEKU.

(Ciąg dalszy).

Rzucili na ziemię płat sukna czerwonego kazali mu uklęknąć. Zborowski jak w nocy był omdlały i w sumieniu niespokojny, tak teraz z bohaterskiem prawie mężem szedł na śmierć. Sam sobie żupan ściągnął, a patrząc przytem na niebo jasne i pogodne, rzekł z westchnieniem!

— Hej miły Boże, gdzie bracia moi mili, gdzie przyjaciele, gdzie słudzy... wszystkiemu miał dosyć... a dziś nic.

I stojąc tak już w koszuli, podał Mroczkowi swą chustkę jedwabną, którą miał od cara pererekopskiego.

— Mój Mroczku — rzekł — jakieś mi przyrzekł, umoczyć ją we krwi mojej i dać ją synowi.

Mroczek wziął chustkę w milczeniu.

Stał tuż kat, drab wielki i silny, ale drżał i oglądał się. Samuel rzekł do niego:

— Proszę się, abys mi nie przeszkadzał dopóki modlić się będę, dopiero gdy raz trzeci rzeknę Jezus, dogódź mieczem a dobrze, za co tobie i hajdukom monetę ofiaruję!

Gdy to rzekłszy położył głowę i modlić się zaczął, obejrzano się za katem a kata nie było.

W samej ostatniej chwili albo przekupiony, albo przestraszony, uciekł i schronił się, a nie znaleziono go, aż później w kościele.

Leżał tedy Samuel a modlił się... i rzekł raz Jezus.

Hajduki się niepokoiły, bo kata nie było... Jeden z nich wziął miecz, bo z blank, na któ-

rych stał kanclerz, Żółkiewski i wielu innych panów, znaki im dawano.

Samuel zawołał drugi raz... Jezus, a tu kata nie było, i hajduk obnażył miecz, ale mu ręce zadrżały.

Potem wreszcie trzeci raz rzekł Jezus.

Pacholek zaś nieopatrzwszy się, nie podniósł miecza, aż Zborowski obejrzał się i zawołał:

— Co czynisz?

Popchnięto pacholka, który z całych sił, ale niezręcznie uderzywszy w szyję kęs pleców też zaciął.

Spadła głowa zaraz na ziemię i odskoczyła od niej trzy razy ku Urowieckiemu, który przeleżał, przed nią w bok uchodził, a ludzie patrząc na to różnie wrożyli.

Prosta z sosnowych desek zbita trumna, już była zawczasu przygotowana, w którą ciało i głowę wrzucono, a krew jeszcze z nich ciekła. Potem pokrywszy wieko, postawili ją oprawcy przy małym domku u furty, który trzymała przekupka. Nie chciano ciała zabierać i grzebać, aby jeszcze jeszcze większego nie wywołać gniewu rodziny, któraby się o zwłoki dopominała. W mieście wnet rozeszła się wiadomość, że Zborowski został ścięty. Nie wierzyli jedni, rozpaczali drudzy, na kanclerza powstawali wszyscy, czemu się z tem nie zatrzymał do sejmu. W tej godzinie Samuel przyjaciół miał tylko, bo wszyscy się oburzali na okrucieństwo. Zbiegowiska znaczne zaczęły się tworzyć po ulicach i rynkach, a kto mógł, biegł pod Subrankę, żeby się na własne oczy przekonać i leżącego w drewnianej trumnie zobaczyć.

Chelmski, Borosio, Morawa i inni wzięli tę trumnę na ramiona i niesli ją do kamienicy wo-

jewody kaliskiego, a przez całą drogę krew z niej sączyła, tak że deski i tragarze byli nią opryskani. Tu w dolnej izbie złożono ciało na łożu, obmyto, oczyszczono, ubrano przystojnie i pozostawiono do trzeciego dnia, dopóki nie przygotowano trumny wspaniałej.

Przez cały ten czas ciżba ogromna oblegała kamienicę, szlachta odwiedzała ciało bezustanku, a który ztąd wyszedł, ścisnął gniewnie kord w rękę...

Takiego zburzenia umysłów dawno Kraków nie widział, a było ono ogólne, począwszy od biskupiego dworu do najbiedniejszej chaty. Na zamku musiano gęsto obsadzić mury, bo się co chwile spodziewano napadu. Chociaż panowie Zborowscy oprócz lamentów nic nie czynili, w mieście powstało takie oburzenie przeciwko kanclerzowi, iż go inaczej nie nazywano, jak gwałtownik praw, tyran haniebny. Ludzie jego nie mogli się pokazać na ulicy, bo ich łżono i rozszarpać chciano. W gospodach występowały mowy, schodziła się drobna szlachta, miotając pogrozkami. Nie mogło to dla Zamoyskiego być tajemem, co się w okolo niego działo, bo wzrok i słuch miał bystry, ale czynił, jakby o niczem nie wiedział, lub go to wcale nie obchodziło.

W dzień św. Trójcy kanclerz po nabożeństwie pojechał do biskupa krakowskiego. Zastał tam wielu panów, jeden z nich wyrzucił natychmiast kanclerzowi sprawę Zborowskich w oczy, dość nieprzystojnie. Zamoyski ani drgnął i począł zimno rozwodzić się nad tą sprawą.

— Jeden z nich, mówił już zuchwałstwo swe gardłem przypłacił, ale na tem nie dosyć. Krzysztofa Zborowskiego, ja tem samem prawem zaraz stracić mogę. Ten winien może więcej niż Samuel... pisma jego własnoręczne świadczą

5 fen., S. 10 fen., W. 10 fen., N. 5 fen., G. 10 f., Sz. 10 fen., T. 20 fen., P. 20 fen., M. D. 50 fen., razem 20 25 mrk.

* **Składki na powodzian prow.** T. Knechtel z Liszkowa 3 m. — Z Nowego Dworu złożyli: pan Benke 12 m., Strzyżewska 1 m., Domek 1 m., Brzezińska 50 fen., Szymańska 50 fen., razem 15 m. — Z Jaworowa złożyli: S. M. z O. 5 mrk., B. Sikora 1 m., A. Nowak 30 fen., M. Dziadkiewicz 50 fen., K. B. 1 m., P. Maćkowiak 50 fen., K. Kryszak 50 fen., Tabaka 50 fen., Wesiek 40 fen., M. Nowaczyk 30 fen., razem 10 m. — Z Kobylina złożyli: Fr. Rożyński 1 m., St. Warchalewski 1 m., Fr. Rebelski 1 mr., razem 3 mr. — Za pośrednictwem p. Halke z Psarskiego zebrano na powodzian: Halke 3 m., P. Zajdel 3 m., Szymański 50 fen., Dłużewski 50 fen., Steffan 1 m., Żołnierek 35 fen., P. Maniewska 1 mrk., L. Szymański 50 fen., N. N. 2 mrk., Tym. 10 fen., Antoszewski 50 fen., Prętki 50 fen., Grzela 4 m., Kucza 20 fen., Rackowiak 10 fen., P. Biały 1 m., P. Smoliński 2 mrk., Gałkowski 1 mrk., Biedły Feliks 5 fen., Dobierski 50 fen., Gumolski 50 fen., Mrówka 50 fen., Daleski 50 fen., Sroda 20 fen., Jankowska 10 fen., Menewelt 25 fen., Stachowiak 50 fen., Ranowski 50 f., Maćkowiak 20 f., Nowak 20 fen., Klij 10 fen., Szocz 10 fen., Jędroczyk 20 fen., Kubzdyl 10 fen., Kaczmarek 25 fen., Tuleczyński 25 fen., Sawala 15 fen., Bulik 20 fen., Mikuła 30 fen., A. Kaczmarek 30 fen., Cygan 20 f., W. Kubzdyl 20 fen., Jeżyński 10 fen., razem 24 m. 70 fen. — Z Nosalewa złożyli: T. Szukała 50 fen., F. Szukała 15 fen., Małecki 20 fen., St. Szukała 10 fen., Szczepaniak 20 fen., Hojud 50 fen., Małyńska 20 fen., Pesz 5 fen., Eszner 20 fen., Hałupnik 50 fen., Dobierski 1,50 m., Urban 50 fen., Woźny 60 fen., Kęsy 20 fen., Szymaniak 20 fen., Juraszyk 50 fen., Bosada 35 fen., A. Przybył 50 fen., Maryanna Wachowiak 1 m., Agnieszka Rosada 30 fen., Katarzyna Świątkowska 60 fen., Franciszka Kubiak, 1 m., N. N. 3,15 m., razem 13 m.

Do dnia 12 b. m. oddaliśmy następujące w redakcyi naszej zebrane składki: Na ręce Towarzystwa św. Wincentego a Paulo 75,75 m., w komitecie obywatelskim ratunkowym 479,50 mk. — W komitecie prowincyalnym (w gmachu statów prowincyalnych) 328,70 m., razem oddaliśmy 883 m. 95 fen.

* **Zwyczajne zebranie wydziału stolarskiego** Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. punktualnie o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Knolla. Wykład pana Kirszke. Liczny udział członków pożądan.

* **W Owińskach** król. komisarz obwodowy Grieger bierze emeryturę od 1 lipca r. b.

* **W Inowrocławiu** urządza Tow. Przemysłowców na powodzią dotkniętych w niedzielę dnia 15 kwietnia rb. w sali parku miejskiego przedstawienie

o tem... Biskup się na to odezwał, do łagodności podbudzając, na co Zamoyski rzekł:

— Długo pan nasz cierpiał i cierpliwym był, ale przebrała się miara... Nie byłoby rządu gdyby nie było sądu, a przed sądem tak dobry pan Zborowski jak najmniejszy chudziński.

* * *

Zborowscy czując po za sobą całą prawie szlachtę szli śmiejąc. Przybył do Krakowa z pocztą pokaznym marszałek Andrzej w wiliu Bożego Ciała i przez miasto ciągnąc w żałobie, zajechał do domu na Franciszkańskiej ulicy. Wiadomem było, że po zwłoki brata przyjechał, które ztąd odprowadzić miano na zamek Szytków, do familijnego grobu. Do wyprowadzenia ich zawczasu zbiegła się szlachta gromadnie, przyjaciel, sług, klientów co niemiarą. Miasto się przepełniło jak na festyn największy, a z zamku nikt nie przeszkadzał oddać zmarłemu ostatniej przysługi, bo Zamoyski mówił: „O zmarłych nie ma się co troszczyć.“

Nie mało się też przyczyniało do oburzenia a wzbudzenia litości w sercach, że dzieci Samuela osierocono, z których Anna szczególnie odznaczała się żalem swym, publicznie lamenty i niemal powoływaniem do zemsty. Szła razem z Włodką i panią Krakowską za zwłokami, palającymi oczyma wszystkich jednając dla sprawy ojca.

Na zamku wieczorem dnia tego odetchnęli wszyscy swobodniej, gdy rodzina, przyjaciele i cały ten tłum szlachty odpłynął za trumną. Sądzone, iż się wkrótce rozdrażnienie uśmierzy, a Zamoyski rokował, że przed sejmem zatrze się jego wspomnienie. Na ten raz jednak, mylnym się okazał rachunek jego. (Dokończenie nastąpi.)

amatorskie. Odegranem będzie: „Chwała Bogu, stół nakryty“, komedia w jednym akcie i „Skalbmierzanki“, komedio operetka w trzech aktach przez Kamińskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Zarząd.

* **Z Ostrzeszowa.** Wobec samych bolesnych zawodów, krzywd na polu szkolnictwa i klęsk ekonomicznych, zwłaszcza przez ostatnie straszne, prawie nigdy niebywałe powodzie spowodowanych i tylu innych niezliczonych utrapień i ich skutków, z którymi całe życie nam ciężkie walki staczać przychodzi, jest niejako balsamem dla serc naszych, gdy się tu i owdzie nie tylko słyszy, ale widzi, jak Polacy przy sumiennej pracy i oszczędności z czasem do zamożności i dobrego bytu przychodzą. Niektórzy z tych panów, posłuszni szlachetnym popędowi serca, wytknęli sobie bardzo wzniosły cel, który z podziwienia godną wytrwałością, mimo bardzo trudne przeszkody, po części już osiągnęli. Ograniczam się tylko na Ostrzeszowie i okolicy. Przedewszystkiem przychodzi mi wspomnieć dwóch blisko ze sobą krewnych obywateli: panów J. Każdy z nich rozpoczął zawód kupiectwa bardzo skromnymi środkami; ale dzięki niezłomnej, nieustającej pracy, połączonej z najwyższą oszczędnością, rozporządzają dziś już nielada fortunami, a co zaś ich główną zasługą jest, że wykupili z rąk żydowskich kilka nieruchomości z przyległymi budynkami i ogrodem, nawet jedną kamienicę w rynku.

Dotąd Ostrzeszowianie byli zmuszeni brać piwo z jednego browaru, ale tej niedogodności zapobiegł raz na zawsze obywatel pan C. ze synem, który wybudowawszy wspaniały browar, będzie miasto nasze i okolicę zaopatrywał w tanie i zdrowe piwa różnego gatunku, pomiędzy innymi w jałowiec. Ci panowie, których głównym zawodem było rolnictwo, dziś destylatorstwo, i również skromnie zaczęli, dziś liczą się do najzamożniejszych obywateli.

Również godnym wzmianki jest bardzo powszechnie szanowany w okolicy ziemianin pan G., któremu się należy wszelkie naśladowanie godne uznania za to, iż wykupił z rąk niemieckich piękny folwark, wprawdzie nie bardzo tanio, jednak p. G. tego nie żałuje, a ciężką swą i niezłomną i umiejętną zarazem pracę, stara się ten kawałek ziemi ojczystej nie tylko utrzymać, ale i pomnożyć. Jak boleśnie zaś takiemu pracownikowi na niwie ojczystej być musiało, gdy się dowiedział, iż sąsiad jego, syn bardzo zamożnego już nieżyjącego obywatela, piękne swe gospodarstwo, dzięki lekkomyślności swej, Niemcowi sprzedał, łatwo sobie każdy w jego miejscu wyobrazić może.

Narzekają tu nasi obywatele bardzo, że nauczyciele nie chcą uczyć polskiego języka po za godzinami służbowymi; podobno surowy zakaz tutejszego inspektora szkolnego stoi temu na przeszkodzie. Tymczasem czytając pisma rozmaite, a zwłaszcza rządowe, nie można się tam dopatrzeć bynajmniej, aby p. minister zabraniał po za szkołą panom nauczycielom udzielać polskiego języka. Wcale więc nie jest do pojęcia jak obywatele na to milczeć mogą.

* **Z Kostrzyna.** W ubiegłą środę zebrało się kilkoro chłopców, którzy się wszyscy wspólnie bawili. Nareszcie wpadli wszyscy na następujący nieszczęśliwy pomysł: Jechał chłopiec wziął flaszkę z domu, gdzie właśnie jego rodzice u dziennej pracy zatrudnieni byli, i napakował w tę flaszkę niegaszonego wapna i nalał potem w takową jeszcze wody i mocno zakorkował. Obstąpili potem kołem flaszkę, którą na ziemi postawili i oczekiwali tego żywego wystrzału. Nie wytrzymało ani pięć minut i co się stało? Oto flaszką pękła i wpadła jednemu chłopcu ubogich rodziców w twarz i wapno rozgotowane wypaliło (rozstrzaskało żrenice w obu oczach, wskutek czego chłopiec niezawadnie na zawsze zaniewidzi, i do tego jeszcze nieomal całą brodę rozstrzaskaną szkło z flaszki byłoby mu urwało. Chłopiec liczy 11 lat. Daje się przestrożę rodzicom na przyszłość. — W Iwnie pod Kostrzynem z soboty na niedzielę zasewdzili się 2 kobiety na probostwie. Jedną służącą, która na wieki zaangażowała i gospodyni, którą jeszcze przyprowadzono do życia. Powodem było mocne napalenie w piecu węglami kamiennymi na noc, a piec zostawiono otworem. — Pewna kobieta przechodziła przez wieś Jagodno pod Kostrzynem wieczorem i wstąpiła do pewnego gospodarza, aby się przenocować, jako też ją przyjęto. W nocy, kiedy wszyscy spali, porodziła dziecko (dziewczątka) w chlewie i rzuciła dziecko świniom na pastwę. Na drugi dzień schwytano zbrodniarkę i odesłano do więzienia.

* **Powódź w Pile** jak urzędowo obliczono wyrządziła mieszkańcom szkody w przybliżeniu przeszło 300 tysięcy mrk. w budynkach i w ruchomościach. Całkowicie zapadło budynków 26 a częściowo zrujnowanych 60, oprócz tego jest 132 mieszkań nie do użycia. Bez dachu było około 600 osób.

* **W Toruniu** ochotnicza straż pożarna sprawiła sobie wysuwalną wielką drabinę, umieszczoną na kołach dla łatwego przewożenia na miejsce pożaru. Drabina ta kosztuje 950 mrk. Zaraz jej użyto na próbę i okazała się bardzo praktyczną.

* **Komitet** który się zawiązał w Berlinie celem zbierania składek na powodzian nadesłał dotąd dla W. X. Poznańskiego 62 tys. mrk. a dla miasta Poznania 10 tys. mrk.

* **Wieść o wielkim spadku** po zmarłym w Ameryce Pobogu Lenartowiczu podana przez rozmaite dzienniki, a za niemi i przez pismo nasze, okazała się mylną. Redakcyja „Kłosów“ we Warszawie otrzymała list od X. J. Lenartowicza, do którego się mieli zgłaszać spadkobiercy, że on sam o spadku tym nie wie.

* **Kalendarz.** Sobota 14 kwietnia: Tyburey i Walerego. Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godzinie 6 minut 55.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Przewodnik dla ślusarzy.** Warszawa, stron 252. 8o. z 316 rycinami. Cena 4 marki. — Przewodnik ten oprócz ogólnych wiadomości o żelazie, i narzędziach do obrabiania tegoż potrzebnych, obejmuje całokształt ślusarstwa, gdyż wszystko co ślusarzowi jest w zawodzie tegoż potrzebnem, znajdzie tam treściwie i jasno wyłożonem. Szczególną uwagę zwrócono na ślusarstwo przy budowach, również nie pominięto sztucznych zamków, zatrzasków itd. Rozdział obszerny opisuje wyrób żelaznych mebli, jak stołów, krzeseł, foteli, ławek i łóżek. Ogólne zaś wskazówki co do ocenienia ślusarskich wyrobów zamykają dzieło, które polecamy gorąco interesowanym.

Kto chce nabyć powyższe dzieło, niech nie zgłasza się do redakcyi „Wielkopolanina“ lecz do księgarni N. Kamińskiego i Sp. dołączając 10 fen. na porto.

OD EKSPEDYCYI.

* **Panu F. S. z Wrześni** donosimy, że „Tajemnica grobowca“ była drukowaną w r. 1884 jako feleton w „Wielkopolaninie“.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 12 kwietnia. 40/9 nowe listy zastawne poznańskie 102,70 „ 31 3/8 nowe listy zastawne poznańskie 93,70 „ 40/9 nowe listy rentowe poznańskie 104,30 „ 50/6 powiatowe obligacje 104,— „ 41 1/2 powiatowe obligacje 103,50 „ 40/6 śląskie listy rentowe 104,30 „ Poznańskie akcyjne stowarz. sprytowe 138,— „ Poznański bank prowincyalny 114,— „ 41 3/8 procenta pożyczki ukonsolidowanej 107,20 „ 31 3/8 oblig. długu państwa 100,10 „ Austriackie noty bankowe 160,50 „ Rosyjskie noty bankowe 169,30 „

Giełda wrocławska, 11 kwietnia (Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

	Per 100 kilogramów					
	dobry towar		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała ..	17 80	17 60	17 40	16 90	16 60	16 40
Pszenica żółta ..	17 70	17 50	17 —	16 80	16 60	16 40
Żyto ..	11 40	11 30	11 —	10 70	10 50	10 20
Jęczmień ..	13 50	12 —	11 50	10 50	9 50	9 —
Owies ..	10 60	10 40	10 10	9 90	9 60	9 40
Groch ..	14 5	14 —	13 50	13 —	11 50	10 50

Giełda bydgoska, 11 go kwietnia. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 154—156 marek płacono, średni 151—153 mr, pośledni gatunek 143—150 mr. Żyto: loco krajowe 100 do 106 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 110—115 mr, wielki i mały gatunek 95—100 mr. Owies: nominalnie, 95—102 marek. Groch nominalnie, do gotowania 130—136 marek, na paszę 100—105 mr. Okowita: (50-ta) konsumcyjna 47,25 (70-ta) 28,50

Uwaga dla palących tytonie!

Najlejsze i najtańsze papierosy, tureckie tytonie i gilzy wszystko własnego wyrobu poleca [569]

FABRYKA PAPIEROSÓW

Poznań, „PATRIA“ Poznań, Podgórna ul. 13. (F. Ganowicz.) Podgórna ul. 13.

— **Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych:** Dr. St. Jerzykowski, plac św. Piotra 4.

— **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej:** Poznań św. Marcin 73.

Dnia 12 bm. wieczorem o godz. 6 umarł nagle tknięty apopleksją mój najdroższy mąż i ojciec śp.

Stanisław Chrobot

w 26 tym roku życia. (4445)
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, d. 16 bm. o godz. 6 tej po południu z domu żałoby Wielkie Garbary nr. 52. O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona wraz z dzieckiem.

Członek naszego Towarzystwa, ś. p.

Józef Sikorski,

zasnął w Bogu opatrzony śś. Sakramentami, d. 12 kwietnia rb.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, d. 15 bm. o godzinie pół do 2 giej z połud. z domu żałoby ulica Strzelecka nr. 5, na który Szanownych Członków zaprasza (4451)

Zarząd Towarzystwa Krawców w Poznaniu.

Materie wełniane, jedwabne, płaszcze damskie, sukno, płótno, stołowe perkaliki, nesle, bieliznę męską, kapelusze, czapki Adamskiego, krawaty rękawiczki, parasole, kobierce, chodniki, franki i t. p. poleca w wielkim wyborze i po zadziwiająco niskich cenach.

R. Pomorski,

skład towarów bławatnych
w Inowrocławiu.

(4142)

Zakład artystyczno-fotograficzny

Rivoli i Sp.

Ulica Bismarka nr. 11.

Poleca się do wykonania wszelkich prac w zakresie fotografii wchodzących. Również wykonują się w naszym atelier portrety olejne, kredą i pastelą, także biusty modelowane w gipsie, bronzie i marmurze, wprost z natury, albo podług fotografii przez artystę, jako i wszelkie prace artystyczno-malarskie. (4300) **Za podobieństwo się gwarantuje.**

Stosując się do życzenia licznej naszej Szanownej klienteli otworzyliśmy przy
ul. Wrocławskiej nr. 30
naprzeciwko hotelu Saskiego

filia naszej drogerii.

Polecając ten nasz nowy skład łaskawym względem Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy, piszemy się z szacunkiem

Jasiński & Ołyński.

Główny skład Św. Marcin 62.

M. FELEROWICZ,

Magazyn garderoby męskiej,

POZNAŃ ulica Wilhelmowska nr. 11,
(obok Hotelu Francuskiego),

poleca na porę wiosenno-letnią co dopiero odebrane towary krajowych, francuskich i angielskich fabryk
Ceny umiarkowane, do obecnych czasów zastosowane. Resztki, jako też towary odłożone niżej cen zakupna. (3890)

Pożyczki z Ziemstwa Poznańskiego

(landszaftowe.)

(4452)

mogą być za pośrednictwem naszym zaciągane, odnawiane i konwertowane. W granicach danej nam pewności dostarczamy potrzebnych pieniędzy na uregulowanie stanu hipotecznego tak wielkich majątków ziemskich jak i małych posiadłości włościańskich, służąc radą i pożądanymi informacjami. Warunki pośrednictwa naszego nie różnią się w niczym od przestrzeganych zasad innych tutaj instytucji bankowych a do szybkości załatwiania spraw przyczynia się mocno ta okoliczność, że zawsze mamy obfite zasoby gotówki.

Bank Włościański.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37
poleca

1) Radlaura bez smaku kapsułki na tasieca, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasieca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żółtkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bóle brzucha, butelka 1 markę.

4) Dr. Sprangera masę gojącą uśmierza szybko każdą ranę, wrzody, zanogicę i zapobiega wyrostaniu dziwego mięsa, 50 fen pud.

5) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen.

6) Esencja i masę na oczy, usuwająca bóle i wzmacniająca wzrok cena 1 mrk

7) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

8) Prof. dr. Hebra masę na liszaje [Blei Crème]. Cena 1 m. i 2 m.

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

9) Radlaura środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleśń środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszczy, bez uszkodzenia skóry i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwszą potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlaura specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bielizny nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, cena 60 fenigów. (4399)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Mydło z balsamu brzozowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trędy, czerwoność twarzy i rąk, a zarazem sprowadza płeć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Do siewu!!

poleca wszelkie nasiona polne, trawy, jarzyn i kwiatów tylko w najświeższych gatunkach

MoritzTuch

Poznań, ul. Szeroka 18 b.
Handel żelaza i skład nasion, papy, smoły etc.

Do siewu!!

poleca wszelkie nasiona polne, trawy, jarzyn i kwiatów tylko w najświeższych gatunkach (4316)

Sally Brasch

w Swarzędzu.

NAGROBKI,

jako to:

Krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki itp. z marmuru, granitu, sgenitu, piaskowca w wielkim wyborze poleca (4442)

A. Krzyżanowski.

Własność

z prawego brzegu Warty jest pod korzystnymi warunkami każdego czasu do sprzedania. Dochód roczny wynosi 2880 marek. Bliższej wiadomości udzieli Eksp. Wielkop. pod nr. 4105.

Korzystne dla Polaka!

Od lat 20-tu istniejący handel wędlin, ryb morskich, delikatów, połączony z handlem korzeni i śniadalią, w najlepszym biegu będący, jest z powodu zaszytych nagłych stó-unów familijnych od każdego czasu nader korzystnie do odstąpienia. Do objęcia potrzeba tylko 500-600 tal. Bliższych szczegółów udzieli **Leon Błaszczak**, Poznań, Wrocławska ulica nr. 34. (4405)

PANNY,

chcące się kształcić na bony, mogą przejść w szkole mojej kurs nauki, według systemu Froebela, w dogodnych im godzinach, po cenie bardzo przystępnej (4310)

Dzieci od lat 3 do 6ciu mogą wstąpić każdej chwili do szkółki mojej froebelskiej.

Halina Radońska,

Naroznik ul. Wiedeńskiej i Wysockiej. I piętro.
(przy ogrodzie p. Kruga).

Obelge,

rzucaną na pannę Rozalię Piątek, dnia 5 lutego r. b., najmniejszym odwołuje. (4441)

Maryanna Giezek.

2200 mrk.

na pewną hipotekę są do wypożyczenia w okolicy Opalenicy. Gdzie? wskaże Ekspedycja Wielkop. pod nr. 4444.

Niżej podpisany Bank przyjmuje: (4134)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po 3% kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypożyczeniem po 4%.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Dom. Miedzianów per Skalmierzyce poszukuje od 1-go lipca starszego samotnego (4439)

kasyera,

obeznanego z prowadzeniem ksiąg gospodarczych, znającego dokładnie język niemiecki i umiejącego załatwiać wszelkie korespondencje z władzami. Pensja roczna 300 mrk. i wolne utrzymanie. Kopie świadectw franco bez zwrotu.

SŁUŻĄCY samotny, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od 1 lipca rb. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adr. W. W. Narańcowa pod Poznaniem (4422)

Agronom

dotychczasowy, młodego wieku, poszukuje miejsca jako praktykant w banku prywatnym, młynie (parowym) lub w jakimkolwiek biurze, mając wykształcenie pewne, mogący się odwołać na opinię mężów zaufania. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do Eksped. Wielkop. pod nr. 4435.

Panienci,

mające chęć wyuczyć się dokładnie modniarstwa, mogą się zgłosić do (4443)

Izydora Griess,

Poznań, ulica Zarzawska nr. 4.

Potrzebni zaraz: (4450)

Służący z dobrą rekomendacją, któryby mógł się ogrodem trudnić. **Ogrodnik kaw.**

któryby mógł się zarazem usługą trudnić na 150 mrk. rocznie i tanyem **Pańska kucharka**

na 60 tal. Osobiste przedstawienie ma pierwszeństwo. (4450)

R. M. KOCZOROWSKI.
Poznań, ul. Podgórna 7

Potrzebni zaraz:

Nauczycielka, biegła w francuskim do miasta w Królestwie na pograniczu księstwa.

Panna służąca na prowincję, znająca się dobrze na krawiectwie i szyciu. (4407)

Pańska kucharka, gotująca smacznie i czysto. (4448)

R. M. Koczorowski, Podgórna ul. 7

Potrzebni natychmiast:

Nauczycielka egzam. mówiąca po francusku, muzykalna do 2 panielok. **Bona** freblowska, mówiąca płynnie po niem.

Kucharz kawaler na 80 tal. i pranie. (4448)

R. Trąmoczyński, W. Garbary 11.

Potrzeb. zaraz do Krakowa:

Bona freblowska, wład. grunt jez. mem. na wysoką pensję i wolną podróż. (4446)

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Gospodarstwo 64 morgowe, jest z wolnej ręki do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami w okolicy Pleszewa. Reflekt. zechcą się zgłosić osob. do biura. (4453)

ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Pensyonarzy przyjmie tanio na stół i stancję **Robowska**, Łakowa ul. 17, parter na prawo.

UCZNIA

uczeńskich rodziców przyjmie pod korzystnymi warunkami zaraz

Hipolit Schlaeger, cyrulik i fryzjer w Kostrzynie.

Ucznia przyjmie zaraz J. N. Dankowski, tapicer i dekorator, Poznań, ul. Podgórna 5. (4447)

2 pokoje są do wynajęcia od 1-go maja rb. przy ulicy św. Marcina nr. 4. (4449)

Sklep wiktualów jest na sprzedaż. (4437)

Św. Marcin nr. 6.